WYDANIE: ABCDE **Cena numeru 10 groszy** w Czechosłowacji 50 halerzy, w Niemczech 7 fenigów, w Gdańsku 10 groszy gdańskich

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

ŁÓDŹ 14-V-31 A

Rok IX | CZWARTEK, 14 MAJA 1931 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 133

Doumer—prezydentem Francji
Nowy prezydent stracił na wojnie czterech synów

NOWOOBRANY PREZYDENT FRANCJI PAWEŁ DOUMER.

Paryż, 14 maja.

Wdniu wczorajszym odbyły się we Francji wybory trzynastego prezydenta trzeciej republiki francuskiej.

Już we wczesnych godzinach przedpołudniowych w Pałacu Wersalskim zebrali się członkowie izby deputowanych i senatu, którzy łącznie, jako zgromadzenie narodowe mieli dokonać wyboru. Po zebraniu się członków zgromadzenia narodowego w liczbie 920 przystąpiono do głosowania, które odbywa się tajnie.

Wynik pierwszego głosowania był następujący:

Doumer — 442 głosy,
Briand — 401 głosów,
Henesy — 15 głosów.

Po ogłoszeniu wyniku pierwszego głosowania przewodniczący zgromadzenia narodowego zarządził półgodzinną przerwę celem poczynienia przygotowań do drugiego głosowania. Wczasie przerwy minister spraw zagranicznych Briand wycofał swą kandydaturę. Mimo usilnych starań swych zwolenników Briand nie cofnął swej decyzji.

W drugiem głosowaniu na prezydenta Republiki Francuskiej wybrany został 504 prezes senatu francuskiego Paweł Doumer. Kandydat socjalistów radykalnych Marraud otrzymał w drugiem głosowaniu 334 głosy.

***

Pod względem zapatrywań w sprawach polityki zewnętrznej jest prezydent Doumer mało znany. Odegra on jednak niewątpliwie dużą rolę w dziedzinie polityki wewnętrznej, gdzie wpływ jego objawi się w dążeniu do osiągnięcia porozumienia między radykalnymi socjalistami a dzisiejszą większością. W ojczyźnie swej cieszy się nowoobrany prezydent powszechnym szacunkiem, między innemi i dlatego, że w czasie wojny z pośród ośmiu swych synów stracił czterech, w tem dwuch w walkach lotniczych.

Demonstracje robotników sezonowych
z powodu prowadzenia przez magistrat robót przez 3 dni w tygodniu

Łódź, 14 maja.

Jak się dowiadujemy, prez. Ziemięcki zwołał na jutro na godz. 10 rano konferencję z udziałem przedstawicieli wszystkich związków zawodowych w Łodzi.

Celem konferencji ma być ustalenie w jakich rozmiarach magistrat prowadzić będzie roboty sezonowe w roku bieżącym.

Magistrat wysunie wniosek, aby zatrudnić 3400 robotników przez trzy dni w tygodniu. Natomiast, jak nas informują, przedstawiciele związków zawodowych domagać się będą aby wszyscy robotnicy zatrudnieni byli przez 6 dni w tygodniu, gdyż w okresie zimowym nie pobierają oni żadnych zasiłków.

W razie, gdyby żądaniu związków nie stało się zadość, postanowiono zorganizować zebrania protestacyjne oraz demonstracyjne pochody robotników sezonowych.

Żywa pochodnia podczas ślubu
Na pannie młodej zapaliła się suknia

Katowice, 14 maja.

W kościele parafialnym w Wielkich Piekarach odbył się dziś ślub jednego z mieszkańców gminy z córką urzędnika kopalnianego.

Już po obrzędzie zaślubin, kiedy dokonywano ceremoniału t. zw. „wywodu z panieństwa", wskutek nieuwagi zapalił się od świecy welon panny młodej, poczem zapaliła się cała jej suknia. W kościele powstała panika. Kościelny wraz z gośćmi weselnymi rzucił się na ratunek. Po pewnym czasie ugaszono płonące szaty panny młodej, która jednak doznała poważnych poparzeń na całem ciele.

Straszna katastrofa samochodowa
Inżynier zabity, 5 rannych

Katowice, 14 maja.

Na szosie koło Komorna w powiecie kozielskim wydarzyła się wczoraj straszna katastrofa samochodowa. Auto należące do szkoły samochodowej w Opolu zderzyło się z jadącym z przeciwnej strony wozem z meblami. Auto uległo doszczętnemu rozbicu. Pod szczątkami auta znalazło się 6 osób. Prowadzący auto nadinżynier Bobeker poniósł śmierć, a pozostali zostali ciężko ranni.

Posterunkowy zastrzelił więźnia
który uciekł podczas odprowadzenia go do więzienia

Piotrków, 14 maja.

Posterunkowy w Mzórkach odprowadzał więźnia Stanisława Nowickiego z sądu okręgowego do więzienia. Na ul. Piłsudskiego więzień zrzucił z jednej ręki kajdanki i począł uciekać. Wpadł on na posesję domu 53 przy ul. Piłsudskiego poczem przeskoczył dwumetrowy płot i począł uciekać przez ogród.

Gdy na wezwanie posterunkowego, więzień nie zatrzymał się, posterunkowy strzelił. Kula ugodziła uciekającego, który padł trupem na miejscu.

Wybuch bomby
w gmachu kongresu indyjskiego

Lahore, 13 maja.

(Telegram własny)

Donoszą z Adampur, że nieznany sprawca podłożył w gmachu kongresu bombę. Wybuch bomby ranił ciężko generalnego sekretarza kongresu okręgu Adampuff i pewnego członka kongresu. Policja przeprowadziła dochodzenie, aresztowała jednego członka kongresu i dokonała rewizji w pokojach przeznaczonych dla służby, lecz sprawcy podłożenia bomby narazie nie ustalono.

Katastrofa w kopalni
7 górników zabitych, 9 rannych

Londyn, 13 maja.

(Telegram własny).

W Johannesburgu (Południowa Afryka) w kopalni należącej do Consolidated Mine Reef miała wczoraj miejsce straszna katastrofa. 15 górników chciało udać się windą w głąb szybu.

W pewnej chwili winda urwała się i spadła, ulegając doszczętnemu rozbiciu. 7 robotników, tuziemców, zostało zabitych, a 9 ciężko rannych.

Bomba śmiechu za 10 groszy!

Już wyszedł № 3 tygodnika humorystycznego

„Czerwony Kos"

Do nabycia we wszystkich kioskach gazetowych w całej Polsce

Najweselsze pismo za najniższą cenę!

Łódź bez taksówek
W poniedziałek—strejk dorożek samochodowych

Łódź, 14 maja.

Jak się dowiadujemy, właściciele taksówek w Łodzi postanowili proklamować na poniedziałek dnia 18 maja jednodniowy strejk protestacyjny przeciwko zbyt wysokim stawkom podatku drogowego. Tego samego dnia zastrejkują również autobusy podmiejskiej.

Niezależnie od akcji strejkowej, związek właścicieli dorożek samochodowych w Łodzi wysyła do ministerstwa robót publicznych memorjał, w którym donosi, iż w razie utrzymania dotychczasowych stawek podatku drogowego, będzie musiał przystąpić do likwidacji swych przedsiębiorstw.

Postrzelony na odpuście

Piotrków, 14 maja.

W czasie odbywającego sie odpustu w Ręcznie postrzelony został z rewolweru w lewą łopatkę Edmund Strzypowski. Sprawcą postrzelenia okazał sie Tadeusz Wysocki zamieszkały we wsi Łeki-Szlacheckie gm. Ręczno. Sprawce zatrzymano. Rannego przewieziono do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie. Dochodzenie jest w toku.

Skazanie adwokata
za zniesławienie sędziego

Katowice, 14 maja.

Sąd okręgowy w Katowicach skazał dziś na 2 miesiące więzienia z zamianą na 600 zł. grzywny znanego z procesów mieszkaniowych adwokata Zawilskiego za to, że zarzucił on sędziemu dr. Pisarskiemu stronnicze prowadzenie rozpraw.

10-letni chłopiec
poniósł śmierć pod kołami pociągu

Piotrków, 14 maja.

Na przejeździe na stacji w Kamieńsku pod Piotrkowem wydarzył sie onegdaj straszny wypadek.

10-letni Antoni Sowiński z powodu nieostrożności dostał się pod pociąg osobowy Nr. 211 zdążający z Warszawy do Krakowa i poniósł śmierć na miejscu.— Zmasakrowane ciało nieszczęśliwego chłopca zabezpieczono do przybycia władz sądowo-lekarskich.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA

Piotrków, 14 maja

We wsi Wola Kamocka gminy Grabica robotnik Stanisław Bruzga lat 26 zajęty był w polu przy pracy. Obok stojący koń kopnął Bruzgę w bok tak nieszczęśliwie, że po kilku dniach zmarł.

Kłopoty najmłodszej republiki

Groźba nowych powikłań.-- Major Franco chce zostać „Leninem hiszpańskiej rewolucii"

Pierwszy zapał rewolucyjny i entuzjazm, który opanował hiszpańskich republikanów dawno już przeminął. Różowe horoskopy, które w pierwszych dniach bezkrwawej rewolucji rokowały młodej republice jaknajlepsze nadzieje na przyszłość, zostały zakłócone mnóstwem trudności i niebezpieczeństw, które piętrzą się przed rządem Zamorry.

Rząd obecny zagrożony jest w poważnym stopniu separatystycznym ruchem zwolenników republiki katalońskiej, na czele którego stoi awanturniczy pułkownik Macia.

Energiczna akcja tego przywódcy doprowadziła nawet do przesilenia gabinetowego i ustąpienia ministra spraw wewnętrznych. Coraz bardziej rośnie niezadowolenie wśród chłopów andaluskich, **którzy żądają parcelacji wielkich majątków.** Również wielkie niebezpieczeństwo grozi ze strony radykalnych elementów wywrotowych, popieranych silnie przez propagandę emisarjuszy sowieckich. **Hiszpanja znajduje się w przededniu katastrofalnych wydarzeń, które, jak groźna chmura, zagrażają egzystencji i bezpieczeństwu młodej republiki.**

W tym niezmiernie krytycznym okresie rząd hiszpański wykazuje szczególne zaniepokojenie z powodu pojawienia się na widowni politycznej popularnej postaci **bohatera przestworzy majora Ramona Franco, który został mianowany szefem wojennej marynarki lotniczej. Franco uważany jest w całej Hiszpanji za bohatera narodowego.** Swą niezwykłą popularność zawdzięcza Franco w pierwszym rzędzie swemu lotowi transoceanicznemu do południowej Ameryki. W okresie rządów Primo de Rivery **prowadził on akcję wywrotową przeciwko dyktaturze, niejednokrotnie siedział w więzieniu, z którego udało mu się zbiec w niezwykle romantycznych okolicznościach, wreszcie przez pewien czas przebywał na wygnaniu.**

Dzięki swej, pełnej awanturniczych przygód, karjerze Franco zjednał sobie wielkie uznanie i popularność. Franco, jak zapewniają ludzie, którzy mieli okazję się z nim bliżej zetknąć, nie posiada żadnego wykształcenia i **odznacza się niezwykłą brutalnością, jest zarozumiały i próżny. Fachowcy konstatują również, iż o lotnictwie nie ma on najmniejszego pojęcia i swój olbrzymi sukces podczas przelotu nad oceanem zawdzięcza jedynie swemu pomocnikowi.**

Jak skonstatowano, we wszystkich krajach, w których zatrzymał się on podczas swej podróży, w krótkim czasie stworzył sobie samych wrogów. Zarówno w południowej Ameryce, jak w Portugalji i we Francji wszyscy początkowo byli pełni entuzjazmu dla bohatera przestworzy i szukali jego towarzystwa. Po bliższem jednak poznaniu **następowało silne rozczarowanie, gdyż odpychającą swą postacią zdołał on wszystkich do siebie zniechęcić.**

Franco opanowała manja wielkości, którą przejawiał również po powrocie do ojczyzny, gdzie, oczywiście, został powitany niezwykle uroczyście. Był on pewny, i że zostanie powołany do gabinetu. Gdy górne te aspiracje nie zostały spełnione, **kazał on napisać na swoją cześć pieśń republikańską ze specjalnie skomponowaną muzyką.** W pieśni tej Franco przyrzeka narodowi hiszpańskiemu, **iż wspólnie ze skazanymi za organizowanie rewolty oficerami zapewni Hiszpanji wolność, która przetrwa wieki.** Franco wyjaśnia również, jak pojmuje tę wymarzoną wolność, oświadczając w jednej ze strofek pieśni, iż pragnie zostać **„Leninem hiszpańskiej rewolucji".**

Rząd Zamory, mianując Franco szefem lotnictwa wojennego, sądził, iż tem posunięciem taktycznem zdoła unieszkodliwić tę awanturnicza i wielce niebezpieczną dla państwa jednostkę. Nominacja ta jednak bynajmniej **nie zaspokoiła nienasyconych aspiracyj Franco.** Korzystając ze swego stanowiska, Franco codziennie przed południem i po południu szybuje na swym aeroplanie w okolicach wielkich hoteli i gmachów ministerjalnych, dokonywując różnych ryzykownych, akrobatycznych sztuczek powietrznych. W ten sposób pragnie on wszystkim zamanifestować, iż, **gdy zajdzie potrzeba, nie cofnie się przed niczem.**

Ministrowie nic nie mają przeciwko tym ewolucjom powietrznym i nawet zachęcają go do tych niebezpiecznych czynów w nadziei, **iż ten singverguenza, to „bezczelne indywiduum", pewnego pięknego dnia skręci sobie wreszcie kark.**

Wrogie stosunki między rządem hiszpańskim a Franco przybierają coraz ostrzejsze formy. W tych dniach Madryt obiegła pogłoska, **iż na skutek zarządzenia ministerstwa spraw wojskowych Franco został aresztowany za niesubordynację.** Franco, pragnąc zdementować tę wiadomość, ukazał się ostentacyjnie w hallu wielkiego hotelu.

Mimo wszystko Franco cieszy się **ogromną sympatją szerokich mas.** Wielka popularność tego bohatera narodowego, który marzy o tem, by zostać „Leninem Hiszpanji" napawa rząd coraz to większą troską i niepokojem. Przewidywaną jest możliwość, iż pewnego pięknego dnia stanie on na czele wywrotowców, wywołując w kraju wrzenie i rozruchy.

Sprzedawali bezbolesną... śmierć

Niezwykła historja o białym proszku i pomysłowych młodzieńcach

Pośród wielu dziwactw, jakie można zauważyć w wielkich miastach, ostatnio zaobserwowano w Paryżu, że dwuch młodych ludzi obchodziło najwytworniejsze restauracje, proponując gościom, spokojnie spożywającym wykwintne dania, **jakieś tajemnicze pudełeczko z niemniej tajemniczym proszkiem trującym. Przedsiębiorczy młodzieńcy postanowili wyzyskać panoszącą się w Paryżu ostatnio epidemję samobójstw wśród zamożnych sfer paryskich.** Proszek, który usiłują sprzedać pochodzi z szuflady ich macochy i został przez nich wykradziony. Macocha z kolei odziedziczyła już 60 lat temu pudełeczko z zawartością po swoim wuju.

Francuskie pismo „Matin" opowiada niezwykle ciekawe szczegóły historji tego pudełeczka.

35 lat temu w Paryżu **popełnił samobójstwo pewien oficer, który przez kilka lat przebywał we wschodniej Azji.** Główną swoją spadkobierczynią uczynił małą 10-letnią sistrzenicę, która obecnie nosi nazwisko pani Owen i **jest macochą pomysłowych chłopców.** Wśród masy spadkowej znajdowało się między innemi chińskie pudełeczko, napełnione tajemniczym, białym proszkiem. W liście pośmietrnym zmarły oficer **uprzedza siostrzenicę, że proszek jest silnie działającą trucizną i pochodzi ze wschodnich Indji.** Należy go pilnie strzec, aby przypadkiem nie wpadł w ręce ludzi niepowołanych.

Pani Owen, po wyjściu zamąż za ojca chłopców i po wprowadzeniu się do ich mieszkania, schowała chińskie pudełko do szuflady i przez długi czas nie pamiętała o niem. Teraz pani Owen, przypomniała sobie tajemniczy proszek, **gdyż chciała nim otruć starego i chorego psa.** Wyjęła truciznę, dała maleńką dozę psu i rzeczywiście po upływie kilku sekund — pies zdechł. Świadkami tego byli dwaj pasierbi w wieku lat 19 i 20. **Scena ta naprowadziła ich na myśl wyzyskania proszku dla celów praktycznych.**

W nieobecności macochy wykradli z szuflady chińskie pudełko i uzbrojeni w to śmiercionośne narzędzie, **wybrali się na obchód nocnych lokali na Montmartrze.**

Tu podchodzili do zamożnych bywalców, **proponując im bezbolesną, a pewną śmierć samobójczą za określoną ilość franków.** Przypadkiem o tej niesłychanej propozycji usłyszał gospodarz lokalu i doniósł policji o niezwykłych gościach w swojej restauracji. W ten sposób tajemnicza ta historja została całkowicie wyjaśniona.

Historja tanga

Tango triumfalnie wkroczyło na sale balowe podczas wojny

Twórca tanga, Pablo Podesta, tancerz z teatru „Ruero", nie przypuszczał nawet jak wielki wpływ na sztukę taneczną będzie miał ten nowy taniec.

Było to w roku 1909. We Włoszech potępiono tango, w Niemczech jednak, we Francji itd. baletmistrzom udało się sprowadzić ten taniec ze sceny na parkiety salonów. Trwało to jednak krótko bo już w pół roku później w wielu krajach opinja publiczna zbuntowała się przeciw tej nowości, a w Niemczech zabroniono nawet surowo tańczenia tango oficerom w mundurach.

Podczas wojny jednak tango tryumfalnie wkroczyło na sale balowe. Odbiło się ono nawet na przemyśle i handlu, położyło bowiem swe piętno na modzie kobiecej i wpłynęło na wytworzenie nowej formy tango-obuwia oraz zrodziło modny kolor „tango". Sam taniec nie był wówczas jeszcze ideałem harmonji. raziło zwłaszcza zbyt ekscentryczne podnoszenie tancerki w górę, zbytnie przeginanie jej w tył itd.

W roku 1920 taniec ten zmienia się pod wpływem przybyłej z Hiszpanji „Polka Creolla". Tango znowu nabiera ostrej akcentacji dziwacznego potykania się i chwiejności. Nie o wiele lepszem jest tango milonga, po którego dwuletniem panowaniu wraca zwykłe tango argentyńskie. Melodja jego z synkopicznej przechodzi w akcenty rytmiczne. W orkiestrze pojawia się nowy instrument „akordeon" (wielka klawiaturowa harmonja), nadająca zabarwieni tęsknej melodji. Obecnie tango tryumfuje, bo oto dwór angielski otworzył przed niem oficjalnie podwoje swych sal balowych.

Ile zarabiali lekarze starożytni?

Luksus leczenia się był dostępny tylko dla bogaczy.

Starożytność nie znała ani kas chorych, ani lecznic ani pogotowia ratunkowego. Wiedza i sztuka medyczna były przywilejem niewielu, a proletarjat lekarski, jaki istnieje za naszych czasów, był rzeczą zupełnie nieznaną grekom np. i rzymianom. Leczyć się w społeczeństwach starożytnych mogli tylko ludzie bogaci. Honorarja lekarzy sięgały bowiem sum, które wywołują dzisiaj zdumienie.

Jednym z najbardziej znanych i wziętych lekarzy w Rzymie był Galenus. Za leczenie żony konsula Boethiusa otrzymał on 400 złotych monet, sumę olbrzymią na owe czasy. Pretor Cornutus zapłacił swemu lekarzowi za wyleczenie go z egzemy sumę 200.000 sestercji (co równa się dzisiaj 1 miljonowi złotych). Gdy cesarz Klaudjusz, chcąc przywiązać do swego dworu jako lekarza przybocznego Quintusa Stertiniusa, ofiarował mu 200.000 sestercji, jako pensję roczną, ten odrzucił z oburzeniem „żebracze" wynagrodzenie, gdyż, jak twierdził, praktyka prywatna dawała mu sumę trzykrotnie większą.

Wielką sławą cieszył się w Rzymie zakład hydropatyczny lekarza Chaminsa. Za dłuższą kurację żądał on wynagrodzenia, które wynosiło na nasze pieniądze około 400.000 złotych.

Obok lekarzy, posiadających wiedzę medyczną w zakresie owych czasów, pełno było — jak i dzisiaj—szarlatanów, magów, zaklinaczy i t. p., którzy zarabiali nie gorzej od lekarzy a niekiedy nawet prześcigali ich w wyśrubowywaniu honorarjów. Pewien astrolog. Klinjusz, pozostawił np. w spadku swej rodzinie majątek, sięgający kilkunastu miljonów złotych.

Honorarja lekarzy w społeczeństwach spółczesnych wyglądają znikomo wprost obok książęcych wynagrodzeń Galenusów, Stertiniusów. Sięgające kilku tysięcy honorarja są już dzisiaj bardzo wysokie, a wyższe sumy pobierały tylko sławy, wzywane do głów koronowanych, lub magnatów. Profesor Leyden np., wezwany do cara Aleksandra III, otrzymał 100.000 rubli. chirurg amerykański, prof. Carr, pobrał za operacje u króla kolejowego Gould'a 50.000 dolarów. Ale to są rzadkie wyjątki.

W każdym razie honorarja lekarzy, a nawet i znachorów w starożytności były tak wielkie, iż honorarja i pensje lekarzy spółczesnych wydają się wobec tamtych śmiesznie małe. Ale też i zasięg pomocy lekarskiej obejmuje dzisiaj rzesze miljonowe, gdy wówczas obejmował tylko nieliczną warstwę uprzywilejowanych. *Ro.*

Nieście pomoc najbiedniejszym

Himmelstoss obraził się...

Niezwykły proces sądowy w Niemczech

W jednem z czasopism niemieckich ukazała się recenzja książki p. t. „Stalowa łaźnia w roku 1917" Piotra Rissa. Autor recenzji, którym jest znany dziennikarz dr. Lüders m. in. recenzję swoją zaopatrzył takim komentarzem:

— Wówczas, gdy Remarque odmalował w sposób realistyczny bezpośrednią potworność wojny, dając w swej książce jaskrawy obraz rzezi, nie ujawniając do opisywanych przez siebie epizodów własnego stosunku, to Riss posuwa się znacznie dalej. Wyciąga on przedewszystkiem wnioski i w sposób symboliczny podaje je czytelnikowi. Riss analizuje w pierwszym rzędzie genezę psychozy nienawiści i sadyzmu.

Książka ta podobnie, jak słynna powieść Remarque'a wywołała oburzenie wśród szowinistów niemieckich. Recenzja dr. Lüdersa, napisana w mocnych słowach, wywołała również atak wściekłości. Dziwnym zbiegiem okoliczności atak ten wymierzony został nie przeciw autorowi książki, ale przeciw recenzentowi.

Jeden z działaczy nacjonalistycznych pociągnął dr. Lüdersa do odpowiedzialności za obrazę... armji niemieckiej. Działacz ten, najprawdopodobniej podoficer rezerwy poczuł się szczególnie dotknięty tym ustępem rewelacji, w którym dr. Lüders wspomina o sadystycznych paskarzach z dystynkcjami wojskowemi na ramieniu.

Skarga skierowana została do sądu. **Wyrok w tej niezwykłej sprawie oczekiwany jest ze zrozumiałem zainteresowaniem.**

Chciał sprzedać żonę za 2 tysiące złotych

Tranzakcj nie została zawarta wskutek oporu młodej niewiasty. Podpaliła ona z zemsty dom swego męża.

Kazimierz Mieczkowski, ubogi wieśniak, zamieszkały w osadzie Kluczniew pod Łodzią, miał piękną żonę. Jadwiga (tak brzmiało jej imię) była niewiastą bardzo skromną, pracowitą i cieszyła się zawsze doskonałą opinją.

Przed dwoma laty do Kluczniewa zawitał zamożny reemigrant amerykański Michał Chwat, daleki krewny Mieczkowskiego.

Złożył on Mieczkowskim wizytę i choć początkowo zamierzał spędzić u nich najwyżej dwa dni, **pozostał przez cztery tygodnie.**

Spodobała mu się bowiem pani Jadwiga, więc postanowił ją zdobyć.

Mieczkowska była jednak wierna swemu mężowi i nie dała się namówić.

Reemigrant amerykański wreszcie zrozumiał, że nie zdoła posiąść tej niewiasty i począł pertraktować z jej mężem.

— Odstąp mi twoją żonę rzekł doń — dam ci za to dwa tysiące złotych. Zabiorę Jadwigę do Ameryki. Rozwód nie jest wcale potrzebny, będę z nią mieszkał na wiarę

Mieczkowski zainteresował się bardzo poważnie tą propozycią.

— Dasz dwa tysiące, w gotówce? — pytał reemigranta.

— Tak. Natychmiast ci wypłacę. Wiesz przecież, że u mnie pieniądze nie odgrywają roli.

Mieczkowskiemu w tym czasie bardzo źle się powodziło. Mieli mu sprzedać za długi nędzną chałupę. Do Jadwigi był wprawdzie mocno przywiązany, **lecz za cenę 2 tysięcy złotych zgodził się ją stracić.**

Tegoż dnia jeszcze odbył więc z żoną dłuższą rozmowę. Jadwiga nie zgodziła się na wyjazd do Ameryki.

— Ja ciebie nie opuszcze za żadne pieniądze — oświadczyła mężowi. — Wstydziłbyś się mnie proponować takie rzeczy!

Mieczkowski do późnej nocy kłócił się z żoną. **Jadwiga obstawała przy swojem i wreszcie oznajmiła mężowi, że jeśli nie chce z nią mieszkać, to może się od niego wyprowadzić, ale z amerykaninem nigdy nie wyjedzie.**

Nazajutrz Chwat opuścił Kluczniew. **Pertraktacje o sprzedaż Jadwigi nie dały żadnego rezultatu.**

Małżonkowie zostali sami.

Rozpoczął się okres ciągłych **kłótni** i awantur.

Jadwiga ciągle czyniła mężowi wyrzuty, że chciał ją sprzedać on zaś, nie mogąc odżałować niedoszłej do skutku tranzakcji, począł obchodzić się z żoną coraz okrutniej.

Trwało to przez szereg miesięcy.

Pewnego dnia wreszcie Mieczkowski wyrzucił żonę z domu, oświadczając jej, że jeśli kiedykolwiek przyjdzie do niego, to ją zabije.

Ja ci za wszystko zapłacę, nędzniku odparła mu na to niewiasta. Bądź pewny, że potrafię się zemścić!

Następnej nocy zagroda Mieczkowskiego stanęła w ogniu.

Gospodarza pogrążonego we śnie, cudem udało się uratować Budynek spłonął doszczętnie.

Dochodzenie policyjne ustaliło już, że pożar wznieciła Mieczkowska, która chciała w ten sposób zemścić się na mężu.

Podpalaczka zbiegła z Kluczniewa.

Odszukano ją dopiero po paru tygodniach.

Na śledztwie Mieczkowska przyznała się do winy i opowiadała bardzo szczegółowo o motywach swego czynu.

Sąd okręgowy skazał ją na trzy lata więzienia.

Wyrok ten zatwierdził również sąd apelacyjny.

Moje Słoneczko

Janet Gaynor
Charles Farrell
wkrótce

Włamanie

Do mieszkania Pauliny Szychowej przy ulicy Kunicera 3 dostali się złodzieje, którzy skradli garderobę, bieliznę i biżuterję łącznej wartości 1000 złotych.

Zasłabła z głodu

Przed domem przy ulicy Głównej 18 zasłabła z głodu 44-letnia Marja Wasilewska, zamieszkała przy ulicy Śląskiej 62. Pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło niewiastę do zbiorni miejskiej.

Pożar

W domu przy ulicy Śródmiejskiej 68 wybuchł pożar wskutek wadliwej budowy komina. Ogień ugasiła straż ogniowa. Straty nieznaczne.

Wypadła z dorożki

Na ulicy Rajtera przed domem nr. 13 wypadła z dorożki 35-letnia Leokadja Zdunkiewicz, bezrobotna (Głucha 4). Doznała ona dotkliwych obrażeń cielesnych. Wezwano pogotowie.

Dr. med.
J. POLAK
Choroby wewnętrzne i Allergiczne.
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)
Ul. 6-go Sierpnia 22 front I piętro
Tel. 164-21. — Przyjmuje w dni powszednia godziny od 6-ej do 7-ej. — w niedziele i święte od godz. 11-ej do 12-ej

LEŚNE UZDROWISKO O NAJWYŻSZEJ KLIMATYCZNEJ WARTOŚCI LECZNICZEJ
RAFAŁÓWKA
koło Sieradza nad Wartą

DZIAŁKI POD BUDOWĘ DOMÓW I WILLI
DO SPRZEDANIA W BARDZO OGRANICZONEJ ILOŚCI NA NADER KORZYSTNYCH WARUNKACH W CENIE OD ZŁ. 1.— ZA METR KWADR. ŁĄCZNIE Z PIĘKNYM 30 — 40 LETNIM DRZEWOSTANEM SOSNOWYM.

Miejscowość „Rafałówka" położona wśród 6000 morgowego lasu sosnowego. Posiada niezwykle suchy i zdrowy klimat. Czystość powietrza, wyjątkowa suchość, znakomite usłonecznienie i t. d. czynią z „Rafałówki" oaze zdrowia w środku obszaru między Warszawą, Poznaniem i Łodzią.

Doskonałe połaczenie kolejowe i autobusowe (z Łodzi — godzina jazdy z Warszawy lub Poznania — 3 godziny), ułatwiona budowa domów i willi dają wielkie dwie cegielnie w odległości (półtora klm. szosa), możliwości rozwoju uzdrowiska. Bud. Kasyno — Hotel.

ZNAKOMITY LEKARZ NATURALISTA
OSKAR WOJNOWSKI
ZWIEDZIŁ WIELE MIEJSCOWOŚCI W POLSCE W CELU BUDOWY SWEGO SANATORJUM I UZNAŁ „RAFAŁÓWKĘ" ZE WZGLĘDU NA KLIMAT. POŁOŻENIE I ROŚLINNOŚĆ ZA
NAJZDROWSZE MIEJSCE W POLSCE
I ROZPOCZĄŁ NA ZAKUPIONYM OBSZARZE BUDOWĘ
WIELKIEGO SANATORJUM PRZYRODOLECZNICZEGO

Zgłoszenia przyjmują:
Zarząd „Rafałówki", **w Miedznie p. Sieradz, Tel. Sieradz 81**
w Warszawie, Szpitalna 1, Tel. 649-04
W ŁODZI, PIOTRKOWSKA Nr. 55, Tel. 211-40.

Żądajcie szczegółowych bezpłatnych prospektów.

LUNA
Dziś poraz ostatni!
Na Zachodzie bez zmian
Pocz. o g. 11.30 po cenach **75 gr. i 1 zł.**
Pocz. o g. 11.30 po cenach **75 gr. i 1 zł.**

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
SPLENDID
Narutowicza 20
Dziś premjera!
Najpotężniejszy przebój sezonu
W sidłach kłamstwa
Tragedja mężczyzny, którego serdeczny przyjaciel okazał się kochankiem żony. — Dramat duszy ojca, który usiłuje zabić własne dziecko.
W rolach głównych: Dwie największe potęgi ekranu **Emil Jannings Gary Cooper** oraz **Esther Ralston**

Dziś o godz. 12-ej i 2-ej
Poranki najweselszego filmu
C. i K. FELDMARSZAŁEK
(K. v K. Feldmarschall)
Cena miejsc: 75 groszy i 1 złoty

Początek o godzinie 4.15 do godziny 6-ej ceny miejsc zniżone
Aparatura dźwiękowa: **Western Electric.**

Passepartouts prócz urzędowych, nieważne do odwołania

Pieprzone i solone

— Panno Fifi, zaklinam panią,—szepce płomiennie pan Arnold. — Nie mogę żyć bez pani,.

— A co pan zrobi, jeśli powiem nie? — broni się słabo panna Fifi.

— Poprostu zastrzelę się...

— Co — dziwi się przerażona dziewczyna.

— Oczywiście — odpowiada pan Arnold stanowczym tonem. — Ja tak zawsze robię w podobnych wypadkach...

*

W przeddzień ślubu narzeczony zwraca się do swej przyszłej żony:

— Najdroższa.. Wiesz przecież jak bardzo cię kocham... Jutro już nasz ślub... Błagam cię, wpuść mnie dzisiejszej nocy do twego pokoju... Ja już nie mogę się doczekać jutra... Zrób to dla mnie...

— Wykluczone!.. — odpowiada narzeczona, — Tym razem się nie zgodzę... Niejednokrotnie robiono mi już ten kawał!...

★

W drodze do Morskiego Oka w Zakopanem na jednem z drzew widnieje następujący napis:

— „Siedziałem tu z moją żoną Co za ładny widok! Menkes, Lwów".

A podtem drugi napis:

— „Siedziaełm tu bez żony. Widok o wiele ładniejszy. Mayer, Łódź".

*

W ogrodzie warzywnym zwraca się pewna pani do ogrodnika:

— Czy mogę dostać ogórek?

— Owszem, proszę bardzo... — odpowiada ogrodnik, — Tu jest duży ogórek za 40 groszy i mniejszy za 20...

— Dobrze, więc biorę ten mniejszy za 20 groszy... Tu pan ma pieniądze, tylko niech go pan jeszcze nie wyrywa, za dwa tygodnie przyjdę i zabiorę go sobie...

*

Pani Kolasińska wpada zdenerwowana do gabinetu męża:

— Mój drogi, to jest niesłychane! .. Gdy weszłam pierw do pokoju, ujrzałam okropną scenę!

Narzeczony Zosi trzymał ją na kolanach i obcałowywał... Nie możemy przecież na to pozwolić!..

— Uspokój się, moja droga... — odpowiada obojętnie Kolasiński, — Kiedyż ją ma całować, jeśli nie przed ślubem?...

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicza (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), St. Hamburga i Ski (Główna 50) L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 97).

Dźwiękowy Teatr Świetlny

„CASINO"

Dziś i dni następnych!

100 proc. dźwiękowego filmu polskiego wg. powieści Józefa Conrada Korzeniowskiego

ZWYCIĘSTWO p. t.

Niebezpieczny Raj

W rolach głównych: **Marja Malicka** w roli Almy skrzypaczki. **Bogusław Samborski** w roli hotelarza Schomberga. **Adam Brodzisz** w roli bar Haysta. Akcja odbywa się na jednej z wysp Archipelagu Malajskiego.

Nad program: Dxwiękowe akfualnośc; Metro Goldwyn Mayer Dodatek rysunkowy Fleischera oraz aktualności krajowe

Dziś od 12 do 4-ej po południu „JEJ CHŁOPCZYK"

Ceny miejsc 75 gr. i 1.— zł.

Wszystkim Wiadomo

że jedyna perfumerja

S. BUCHWEIC

ul. PIOTRKOWSKA 22

tel. 131-43

posiada największy wybór **kosmetyki i perfumerji** w najlepszych gatunkach po

najniższych cenach

UWAGA:

Przy kupnie **od zł. 2** każdy kupujący otrzymuje **kupon premjowy** na wartościowy podarunek

Ujemna strona wiosny...

Wzrost bójek, napaści i awantur..

Ostatnio zwraca powszeschną uwagę wzrost liczby krwawych przestępstw w kraju. Dokładne statystyczne z tej dziedziny nie są jeszcze znane, lecz zgóry można przewidzieć bez specjalnych wyliczeń, że

plon zbrodniarzy i rzezimieszków na przestrzeni ostatnich tygodn i będzie bardzo obfity.

Jakie jest podłoże socjalne tych wypadków — powszechnie wiadomo. Nieustający kryzys nędza, dająca się coraz bardziej we znaki najszerszym masom. Do tego dochodzi jeszcze nowy czynnik: **wiosna, ciepłe noce, zmiana temperamentów...**

Jest rzeczą stwierdzoną, że w tym mniej-więcej czasie, na początku wiosny, wzrasta ilość

napadów, zamachów na życie, bójek, awantur i krwawych wypadków.

Ulica w nocy ne zamiera jak zimą, lecz ożywia się nowemi typami, pochodzacemi przeważnie z tych sfer, które obawiają się światła dziennego. Nie mówimy już o bocznych uliczkach, gdzieś na peryferjach miast, lecz nawet w śródmieściu po północy spotkać można osobników nie zawsze w trzeźwym stanie, osobników, zdolnych do wszystkiego...

Przed kilku dniami byliśmy świadkami następującego charakterystycznego zajścia.

Godzina wieczorna. Na jednej z pryncypalnych ulic — tłumy ludzi. Po chodniku spaceruje dwóch młodzieńców bez kapeluszy z narcyzami i i tekturowemi krążkami, jakie leżą zazwyczaj na stołach restauracyjnych, w ręku. Obydwaj mimo ścisku rozpychają się bez żenady.

zaczepiając głośno każdą przechodzącą niewiastę.

Zaczepianie topolegało poprostu na tem, że uderzali kwiatem w twarz każdą przechodzącą kobietę. Wywołało to oczywiście konsternację wśród przechodniów, lecz żaden z nich nie interwenjował w tej sprawie. Dopiero, gdy młodzieńcy zaczepili jakąś staruszkę, która przeraziła się i wszczeła alarm, zawezwano policjanta, lecz awanturnicy zbiegli.

Wypadki tego rodzaju zdarzają się niemal w każdem większem mieście co wieczór.

Na głównych ulicach, gdzie odbywają się tradycyjne spacery, zawsze znajdzie się kilku drabów, upojonych wiosną którzy traktują ulicę jako teren swych skandalicznych wybryków.

Jest to może jedna z najsmutniejszyc właściwości najpiękniejszej pory roku — wiosny...

t.

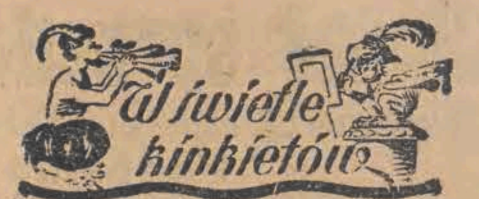

O czem marzyły

gwiazdy filmowe, gdy były podlotkami?

Widz kinowy zastanawiał się chyba niejednokrotnie nad przeszłością gwiazd które ogląda i podziwia na ekranie. Publiczność interesuje się ogromnie prywatnem życiem znakomitych artystek i chce wiedzieć szczegóły, dotyczące ich obecnego i dawnego życia. Nic więc dziwnego, że pisma filmowe urządzają ciągle ankiety na ten temat.

Jedno z czasopism niemieckich przeprowadziło ostatnio ankietę na temat „O czem marzyły gwiazdy filmowe, gdy były podlotkami". Niżej podajemy kilka odpowiedzi:

Kamila Horn jako córka kolejarza, mieszkającego na prowincji, marzyła o karjerze lekarki.

Brygida Helm chciała studjować astronomję.

Liana Haid marzyła o karjerze akrobatki cyrkowej.

Ben Lyon chciał zostać szoferem. Dziś kieruje wspaniale własnem autem i cieszy się w dodatku sławą jednego z najlepszych aktorów.

Douglas Fairbanks pragnął zostać nauczycielem, potem — „zawodowym sportowcem".

Lili Damita marzyła o karjerze tancerki.

Asta Nielsen przyznaje otwarcie, że od najwcześniejszych lat marzyła o karjerze artystki.

Hallo! Tu radjo!

CZWARTEK, dnia 14 maja.

Godz. 10.15—11.45: Transmisja nabożeństwa z Piekar Wielkich na Górnym Śląsku. 11.58—12.15: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 12.15—14: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Orkiestra Filh. pod dyr. J. Ozimińskiego i H. Cywińska (fort.). W programie utwory E. Griega. 1. Czwarty taniec symfoniczny. 2. Koncert fort. 3. Suita liryczna. 4. Melodje norweskie. 5. Suita Per Gynt Nr. 1. 14—15.20: Przerwa. 15.20—15.40: Muzyka z Warszawy. 15.40—15.55: Program dla dzieci. Opowiadanie pióra J. Krzewińskiego p. t. „Pierwsza jazda mego syna samolotem" (tr. z Warszawy). 15.55—16.10: Djalog pióra p. Niwińskiego p. t. „Zrealizowane fantazje Jules Vernea (tr. z W-wy). 16.10—16.30: „Pierwsze kroki fotografa-amatora" — wygłosi inż. M. Dederko (tr. z W-wy). 16.30—16.40: Płyty gramofonowe. 16.40—16.55: Odczyt z Krakowa p. t. „Polskie uzdrowiska górskie od Cieszyna do Truskawca" — wygłosi prof. dr. Ludomir Korczyński. 16.55—17.15: Płyty gramofonowe. 17.15—17.40: Odczyt z Krakowa p. t. „Przyczyny zgody i niezgody między ludźmi" — wygłosi prof. dr. T. Frąckowiak. 17.40—18.40: Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. Al. Szczegłowa (tr. z Warsz.). 18.30—19: Recital śpiewaczy Mary Didur (mzsopr.). Przy fort. L. Urstein (tr. z Warszawy).19—19.20: Rozmaitości. 19.20—19.30: Płyty gramofonowe. Odczytanie programu na dzień następny. 19.30—20 15: Słuchowisko z Warszawy p. t. „Dzień bez kłamstwa". 20.15—22.15: Operetka Waltera Bromme p. t. „Najpiękniejsza z kobiet". 22.15—22.30: Felieton p. t. „Od grobu Agamemnona do Akropolu" wygłosi p. W. Rogowicz (tr. z Warsz.). 22.30—24: Komunikat „Z przed stu lat", komunikaty: Pat., meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Światowej sławy

Motocykle A·J·S

są niedoścignione pod względem szybkości i wytrzymałości. — Najnowsze modele roku 1931 poleca „AUTO-START" Sp. z o. o. Łódź, Piotrkowska 207, tel. 206-31.

Ciągnienie już 19 maja!

LOSY DO I-szej KLASY

kupują wszyscy tylko w firmie:

Kantor wymiany **„SAMUEL WEINBERG"**

— wł. S. WEINBERG i S. KASMAN, 58 Piotrkowska 58 — Filji nie posiadamy!

MILJONY WYGRANYCH wypłaciliśmy już naszym graczom.

——— Tamże kupno i sprzedaż walut zagr. złota, srebra, listów zastawnych i „dolarówek" ———

GRAND KINO

Dziś i dni następnych! Program humoru!

Kto pragnie zapomnieć o swych troskach niech śpieszy do GRAND KINA

podziwiać Maurice'a **Chevaliera** w wesołym przeboju p. t. **„Kawiarenka"**

Dziś początek o godz. 12-ej po cenach **75** gr. i **Zł. 1.—**

Powieść sensacyjno-kryminalna.

77)

Napisał dla „Expressu“ JERZY BAK.

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

W variete „Alhambra“ zamordowany został przemysłowiec warszawski Zygmunt Ruelcki, który przybył tam ze swą żoną Podejrzenie pada na piękną tancerkę, Gizę Ordeńską, która podczas występu miała przy sobie broń.

Ordeńską aresztowano i osadzono w więzieniu. Odmówiła ona udzielenia wszelkich zeznań.

Śledztwo wykazało, że Rulecki siedział twarzą zwrócony do sceny natomiast zmarł od kuli, która ugodziła go w plecy.

W tym samym czasie opinję publiczną zelektryzował inny wypadek, a mianowicie samobójstwo kasjera Banku Gospodarczego — Zygmunta Liwskiego który zdefraudował pół miljona złotych Okazało się że Liwski był krytycznego wieczoru w „Alhambrze“ i starał się o uzyskanie od Ruleckiego pożyczki na pokrycie zdefraudowanej sumy

Obrony Ordeńskiej podejmuje się znany adwokat warszawski dr. Holz który dobiera sobie do pomocy kierownika brygady detektywów Scotland Yardu Edwina Browna, bawiącego przypadkowo w Warszawie.

Brown w sprytny sposób zwalnia Ordeńską z więzienia pod pretekstem choroby

Pewnej nocy po mrocznych zaułkach Powiśla błądził jakiś cień.

Był to młody mężczyzna, który znikł za bramą jednej z odrapanych kamienic na Bugaju W dusznej, zadymionej izbie czekali już nań dwaj mężczyźni. Między przybyszem a domownikami powstaje sprzeczka, która zamienia się w walkę na noże. Podczas bójki wpada do izby Brown, który porywa młodzieńca.

Dr. Holz odrazu poznaje owego młodzieńca: jest to Barczak, który czyhał na życie pani Liwskiej z rozkazu swych kamratów

Brown udaje się na bal do pałacu pani Ruleckiej Przy pomocy narkotyku wprowadził Rulecką w stan uśpienia i zabrał do hotelu.

Barczak poznaje odrazu Rulecką i stwierdza że ona właśnie namówiła całą bandę do zgładzenia Liwskiej. Rulecka po odzyskaniu przytomności nie chce nic powiedzieć wobec tego detektyw wprowadza ją w trans hypnotyczny i w ten sposób wydobył od niej przyznanie się do winy Rulecka przyznaje, że chciała zamordować Liwską za to że zabrała jej męża.

W międzyczasie odbywa się proces o zabójstwo Ruleckiego i Ordeńska zostaje skazana na rok więzienia za usiłowanie zabójstwa. Wykonanie wyroku zawieszono na 3 lata.

Sekretarz detektywa, Smith, po ucieczce od Browna przeniósł się wraz ze swą kochanką, Zubową, do Łodzi gdzie nawiązuje kontakt z fałszerzami banknotów

Zubowa prowadzi potajemny romans z Richot'em który również przebywa w Łodzi.

W chwili gdy Brown wkracza do hotelu wraz z policją, by aresztować Smitha, sekretarz detektywa ucieka podstępnie wraz z Zubową i wyjeżdża do Krakowa Zubowa pozostaje w Łodzi nie może się bowiem rozstać z Richotem, który mieszka u przemysłowca Krantza pod nazwiskiem Przeworskiego

Smith spotyka w Krakowie Barczaka i obaj postanawiają zgładzić Browna. W tym celu starają się najpierw podstępnie ściągnać do Łodzi Ordeńską, która za dwa dni ma wyjść zamąż za detektywa.

— No, właśnie... O dziesiątej przyjedziemy... Musisz być przygotowana... Brama niech będzie otwarta... Sama wszystko przygotuj... Nikt o tem nie może wiedzieć, rozumiesz?..

— Rozumiem...

— Resztę już ja załatwię... Więc jutro o dziesiątej... Pokaż mi którędy wjeżdżam...

Zeszli na dół. Prześlizgnęli się w ciemnościach poprzez ogród i dobrnęli do bramy.

— Tutaj... — szepnęła.

— Dobrze... Auto zatrzymam na ulicy... Wprowadzimy ją do ogrodu, a potem do piwnicy... Maszynę dostanę?..

Skinęła głową.

— Doskonale... W takim razie jutro o ósmej przyjdę po maszynę... Bądź zdrowa...

Smith udawał, że nie myśli już wcale o Zubowej. To ją tembardziej upewniło w przekonaniu, że Ordeńska nie ujrzy już światła dziennego...

Następnego dnia Ordeńska o czwartej czekała już na dworcu. Pociąg do Łodzi odchodził w kilka minut po piątej.

— Jak on się tam pewnie denerwuje... — myślała. — Boże, Boże... Czy to możliwe, że dziś go jeszcze zobaczę?

Nie wierzyła... Serce, przepojone miłością, nie przeczuwało nadciągających niebezpieczeństw.

Gdy wsiadła do wagonu, zatrzepotało w niej serce, jakgdyby ogarnął ją nagle strach. Był moment, gdy nie zdając sobie sprawy z tego co czyni, chciała wyskoczyć z pociągu i wrócić do swego mieszkania, ale pociąg już ruszył...

Usiadła przy oknie i patrzała w znikające za oknem obrazy.

W miarę zbliżania się do Łodzi, rósł jej niepokój.

— Jak on mnie przyjmie?.. — myślała — Jak przywita?.. Czy zmienił się bardzo?..

Uśmiechała się na samą myśl o tem, że dziś jeszcze spocznie w jego umiłowanych ramionach... Gdyby mogła, popychałaby ten pociąg, by szybciej odbyć tę drogę...

— Skierniewice...

Za dwie godziny... Nie mogła usiedzieć na miejscu.

Zapadł już zmierzch. Ordeńska stała przy oknie, obserwując jak zapalają się na stacjach światełka semaforów. Pociąg pędził z coraz większą szybkością. Za Koluszkami ściągnęła już walizkę, by nie czekać długo na stacji.

Gdy pociąg zatrzymał się na Dworcu Fabrycznym, wyskoczyła pierwsza na peron. Rozejrzała się dokoła — Richota nie było.

Smutna skierowała się już w stronę wyjścia, gdy nagle podszedł do niej jakiś pan z podniesionym kołnierzem palta i głęboko nasuniętem na czoło kapeluszem.

— Pani szanowna zdaje się szuka pana Richota... — rzekł uprzejmie nieznajomy.

Twarz Ordeńskiej rozjaśniła się.

— Tak, tak... Czy Richot jest tutaj?..

— Niestety, nie mógł przyjechac osobiście, ale przysłał auto...

— Doskonale... Czy nie jest przypadkiem chory?..

— Nie, tylko bardzo zajęty...

— A po czem właściwie pan mnie poznał?..

— No... pan Richot dokładnie określił mi jak szanowna pani wygląda... pokazał mi nawet fotografję, więc nietrudno było, tembardziej, że pani rozglądała się po peronie i była taka niezdecydowana...

— A, tak... Pierwszy raz jestem w Łodzi...

— Pani pozwoli tę walizeczkę, już ja zaniosę...

Weszli do poczekalni.

Nieznajomy (był to oczywiście Smith) szedł naprzód z walizeczką w ręku i wskazywał jej drogę. Przed gmachem dworcowym czekało już zakryte auto. Przy kierownicy siedział Barczak ze spuszczoną głową, starając się, by go nie poznano.

Smith otworzył drzwiczki auta i uczynił zapraszający gest. Ordeńska uśmiechnęła się wdzięcznie i zajęła miejsce.

Smith usiadł przy niej i dał znak Barczakowi do odjazdu.

Auto podążyło w stronę ulicy Narutowicza, minęło Piotrkowską i mknęło dalej pustemi, ciemnemi uliczkami.

Ordeńska nie zdradzała najmniejszego niepokoju. Na twarzy jej malował się nawet wyraz wielkiego zadowolenia i szczęścia. Nareszcie jest już w Łodzi!...

Jedzie autem do niego, do Richota, do jej ukochanego George'a!

— Czy to daleko?.. — zapytała, zwracając się z uśmiechem do swego towarzysza podróży.

— O, niedaleko, proszę pani... Pan mieszka z nim razem?..

— Tak, proszę pani... Jestem osobistym sekretarzem pana Richota...

Spojrzała nań z szacunkiem i jednocześnie ze zdziwieniem. Auto pędziło jak strzała.

W pewnej chwili Barczak odwrócił głowę. Smith mrugnął doń okiem. Ordeńska miała w tej chwili odwróconą głowę i nachyliła się ku szybie.

Smith powoli wyciągnął z kieszeni paczkę waty.

Nie zdążyła się jeszcze odwrócić, gdy nagle silne dłonie Smitha pochwyciły ją wpół. Krzyknęła krótko, rozpaczliwie.

— Niech pani nie krzyczy!.. Nikt i tak nie usłyszy!..

— Co pan robi?!.. Niech mnie pan puści!.. Panie szoferze!..

Lecz szofer uśmiechnął się tylko i zwiększył szybkość maszyny, która pędziła teraz z chyżością 90 kilometrów na godzinę.

— Ratunku!.. — broniła się Ordeńska — Ratun...

Smith zakneblował jej usta. Przerażone oczy patrzały nań z niemym wyrzutem, a ręce starały się jeszcze odeprzeć silnego napastnika.

Barczak odwracał się co chwilę, zapytując:

— No, jak tam?.. Dasz sobie sam radę?..

— Zaraz będzie gotowe... Jedź wolniej... Dojeżdżamy...

Wyciągnął z kąta przygotowany pęk sznurów. Ordeńska po krótkiej walce z wielkiego przestrachu straciła przytomność, z łatwością więc skrępował jej ręce i nogi.

— Gotowe... — rzekł Smith, odetchnąwszy ciężko — Teraz jedź jaknajciszej... Pod bramę... Otwarta?..

Barczak wysunął głowę.

— Zamknięta?.. — rzekł cicho.

— Zamknięta?.. To mi się nie podoba?.. Czekaj, przypilnuj ją, ja tymczasem zobaczę co się stało...

Barczak zahamował. Anglik otworzył cicho drzwiczki i podszedł do bramy. W tej chwili usłyszał głos Zubowej:

— Kto tam?..

— Otwieraj, czekamy... — odrzekł uradowany.

Cicho skrzypnęły zawiasy. Brama była otwarta. Smith wrócił do towarzysza.

— Jazda, bierz za nogi... Ja prowadzę...

Schwycił ją za ramiona. Głowa Ordeńskiej zwisała nieruchomo jak u trupa. Gdy przechodzili przez bramę, Zubowa nachyliła się nad nią i dziwny uśmiech wykrzywił jej usta.

— Tylko cicho... — szepnęła — On jest na górze...

— A cóż to mnie obchodzi?.. — odparł zuchwale Smith — Mam go teraz w pięcie... Swoje już zrobił... Piwnica otwarta?..

— Mam klucze...

Stąpili cicho po piaszczystej dróżce. Ściana pałacu z tej strony tonęła w ciemnościach. Wszystko było tak przygotowane, że mogli działać spokojnie bez obawy zwrócenia na siebie czyjejkolwiek uwagi. W sieni stała już zapalona latarka. Zubowa rozświetlała im drogę, gdy schodzili po krętych schodkach do piwnicy.

— Psiakrew, lekka jak piórko... — żartował Smith — Ta kobieta prawie nic nie waży...

Powiało piwnicznym chłodem. Zubowa otworzyła jakieś drzwi. Weszli do ciemnej izby. Na podłodze leżał siennik, a w kącie stała ławka. Małe okienko, wryte w ziemię, zabite było deskami. Położyli Ordeńską na sienniku. Mężczyźni wyprostowali się.

— No, po wszystkiem... — rzekł dumnie Smith — Teraz już jesteś nam niepotrzebna...

— Czy mam odejść?.. — zapytała.

— Tak... Przygotuj dla nas kolację i dwa łóżka... Musimy się tu przespać, a jutro zrana zabierzemy się do dalszej pracy...

— W dzień?.. Czy nie lepiej byłoby zabrać ją stąd w nocy?.. — radziła Zubowa.

— Nie wtrącaj się do nieswoich spraw... Już ja sobie dam radę... Rób, co każę...

— Chcę wiedzieć co z nią zrobicie... — nalegała.

— Jutro wieczorem już jej tu nie będzie... No, rozumiesz?..

Skinęła głową, rzuciła poraz ostatni spojrzenie na leżącą na sienniku postać i wyszła.

Smith zamknął za nią drzwi i poczęstował kamrata papierosem.

— No, byczo poszło, co?..

— Galancie, niema co...

— Ta baba myśli, że dla jej przyjemności będę zabijał tak piękną kobietę, co?.. Spórz pan na te nogi, psiakrew, co?.. Musimy tu zaczekać aż się obudzi... Przygotowałem papier i ołówek, zaraz napisze list i gotowe...

Barczak nachylił się nad Ordeńską.

— Djabli wiedzą, kiedy ona się obudzi...

— Ma pan tu trochę wody... Oblej pan twarz... Zaraz odzyska przytomność...

Barczak podniósł dzban i chlusnął szeroką strugą wody wprost na jej twarz. Poruszyła się niespokojnie.

— No, dobra... Zaraz otworzy oczy. Można rozwiązać ręce, nie ucieknie...

Smith wyciągnął rewolwer z kieszeni. Barczak rozluźnił więzy na jej rękach. Odetchnęła głęboko i chciała widocznie coś powiedzieć, gdyż otworzyła oczy i rozejrzała się dokoła nawpół obłędnym wzrokiem.

— No, lepiej pani?... Chwała Bogu... Trudno oddychać, co?.. Odknebluję pani usta, ale uprzedzam, że przy najmniejszej próbie wszczęcia alarmu wpakuję pani kulę w łeb... Zgoda?...

Skinęła głową. Smith wyciągnął jej watę z ust. Otworzyła szeroko usta i wdychała powietrze pełną piersią.

— Proszę się niczego nie obawiać... Jutro będzie pani wolna... Za kilka dni dowie się pani wszystkiego, albo nie... A teraz proszę napisać to, co podyktuję...

Przysunął ławkę, na której postawił latarkę i podał jej ołówek.

— Co mam pisać?.. — zapytała zbolałym głosem.

— Zaraz pani podyktuję...

Ledwie wymówił jednak pierwsze słowa, gdy odrzuciła ołówek i odparła stanowczo:

— Ja tego nie napiszę...

— Napisze pani! — rzekł niemniej stanowczym głosem Smith, wsuwając jej poraz drugi ołówek do ręki...

(Dalszy ciąg jutro).

Nieśmiertelne arcydzieło odżyło!

— DŹWIĘKOWE —

QUO VADIS

z Emilem Janningsem w roli głównej

wrótce na ekranie „LUNY"

Dźwiękowy

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Arcyciekawy — nawskroś realistyczny — film dźwiękowy, osnuty na tle katastrofy oceanicznego olbrzyma

„ATLANTIC"

Wstrząsający dramat reżyserji E. A. DUPONTA.

SENSACJA! REALIZM! EMOCJA!

Walka bohaterów morskich przestrzeni z nieokiełznanym żywiołem! — Tragiczne sceny. — Ekstatyczna modlitwa tłumu w obliczu nieuniknionego niebezpieczeństwa. — Całość jest rewelacją w dziedzinie filmów dźwiękowych.

W rolach głównych: John Stuart, Madeleine Carroll, Monty Banks, John Langden.

Początek codziennie o 5-ej, w soboty i niedziele o 2-ej.

Ceny miejsc popularne.

Harold Lloyd

w swoim najnowszym filmie produkcji 1931 roku ukaże się na ekranie naszego kina już w następnym programie p. t.

Harold, trzymaj się,

partnerką jego jest

Barbara Kent

film wywołujący kaskady śmiechu na sali

Film dla dzieci od 10-ciu do 90-ciu lat

Dyrekcja GRAND-KINA

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!

POMOC I SKUTEK BEZ OPERACJI!!

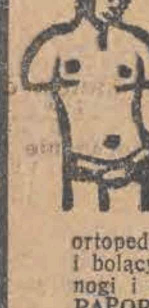

RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg, płaskich i bolących stóp wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT ortoped. ze Lwowa, Łódź, ul. Wólczańska 10, front parter, tel. 221-77.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuję.

PODZIĘKOWANIE.

W. Panu Dyrektorowi Rapaportowi, zam. w Łodzi, ul. Wólczańska 10, (front) składam publiczne podziękowanie jako Specjaliście dla ruptur za trafne i umiejętne rozpoznanie mojego cierpienia przepuklinowego i umiejętne nałożenie mi bandaża gumowego brzusznego na obniżenie żołądka i rupturę pępka, które to cierpienie zostało mi usunięte.

Dr. Józef Eidelheit, St. Radca Skarbu.

PRZYJDŹ osobiście a przekonasz się — że najpopularniejszym znawcą dusz ludzkich jest W. PYFFELLO. - Widzi przyszłość każdego człowieka i przeznaczenie.

Jeżeli wątpisz lub cierpisz moralnie -- NAPISZ natychmiast imię, rok i datę urodzenia otrzymasz darmo analizę Swojego losu życia.

Niniejsze ogłoszenie i 95 groszy znaczkami pocztowemi załączyć na przesyłkę. Adres:

Wacław Pyffello, Warszawa, Bednarska 17.

Przyjęcia osobiście cały dzień.

***

Za okazaniem niniejszego ogłoszenia każdy otrzyma amulet - talizman — a takowy przynosi szczęście, powodzenie i wpływa na otoczenie lub osobę kochaną.

„OLLA" PREZERWATYWY ? !

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!

Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, namówić

„OLLA"

to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.

Także antyseptycznie spreparowane

Komunikacja autobusowa

Łódź—Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie poczawszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Jeśli chcesz

tanim kosztem uzyskać nowe obuwie to ufarbuj swe znoszone w mechanicznej farbiarni obuwia i wyrobów skórzanych „JEDYNA", Łódź, Piotrkowska 106, tel. 184-50.

Ponadto farbujemy torebki, teki, kurtki, meble oraz wszelkie wyroby skórzane.

Dr. med.

IGNACY MARGOLIS

okulista

mieszka obecnie Al. Kościuszki 9, telef. 165-17

przyjmuje od 1—2 i od 5—7

KUPON RADJOWY

Ważny do 20 maja r. b.

Okaziciel niniejszego kuponu otrzymuje aparat 1 lampowy „Nora" zamiast ceny zł. 45.—, za zł. 30 (bez lampy), 3 lampowy „Nora" zamiast zł. 100 za zł. 60.

„ELEKTROS - RADJO"

Łódź, Śródmiejska 5, telefon 156-59 (dawn. Cegielniana 28)

Uwaga! Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem, bez doliczania kosztów przesyłki.

Prospekty bezpłatnie.

LATO!!!

REFORMY, figl. kombinacje, haleczki dla dorosłych i dzieci! Po cenach bajecznie niskich z najlepszych materjałów poleca WYTWÓRNIA, Piotrkowska 71, w podwórzu na prawo. Reperacja wszelkich wyr. tryk i dzianych. Nieprzemakalne czysto-wełniane kostjumy kąpielowe damskie, męskie i dziec.

Zwapnienie żył

zdegenerowania, osłabienia. Żądać bezpłatnej broszury o nieszkodliwem leczeniu domowem.

Dr. GEBHARD i S-ka — GDAŃSK 8.

Dr. med.

H. KRAUSKOPF

Akuszerja i choroby kobiece

MIESZKA OBECNIE ZGIERSKA 15, Tel. 113-47.

Przyjmuje od 4—7 wiecz.

Dr. med.

REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Leczenie diatermją. Elektroterapja.

Południowa 28, tel. 201-93

Od 8—11 rano i od 5—9 wiecz. W niedziele od 9—1 pp.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

LETNIE mieszkania pokój i kuchnia w lesie do wynajęcia Wola Męcka, Wille Chmiewskiego. Wiadomość u gajowego lub w Zduńskiej Woli, ulica Kościelna Nr. 33, Mileski. 18

Dr. med

NEUMARK

Choroby skórne-weneryczne, leczenie diatermją diatermokoagulacją oraz lampą kwarc.

MONIUSZKI 5 tel. 170—50.

Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5—8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Doktór

S. Lewkowicz

Chor. skórne, weneryczne i płciowe.

Konstantynowska 12 Tel. 155-52.

Przyjmuje od 9—1 i 6—8.

Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

Dr. med.

Niewiażski

powrócił

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych

ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40

Przyjmuje od 8—11, od 5—9, w niedziele i święta od 9—1

Oddzielna poczekania dla pań.

Dr. med.

Łagunowski

Piotrkowska 70 (róg Traugutta) Tel. 181-83

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Leczenie światłem: promieniami Roentgena i lampą kwarcową.

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

---

Dr. med.

J. NADEL

akuszerja i choroby kobiece

Przyjmuje od 3—5 i od 7—8

Pomorska 7 tel. 127-84.

Dr. med.

Halfrecht

Chor. skórne, weneryczne

Piotrkowska 10

Przyjmuje 8-10 rano i od 6—8.30 wiecz. W niedziele i święta od 9—1.

Ordynuje w lecznicy „SANITAS" u. Śródmiejska 8 codz. od 12.30—1.30

Lekarz - dentysta B. NUSBAUMOWA

Piotrkowska 51 tel. 121—23

Godziny przyjęć od 4—7 wieczór.

Potrzebna

Cwyklarka

do rękawiczek zgłaszać się do Pracowni rękawiczek G. RAJCZYK, Zawadzka 4, czynna od 9 r. do 9 wiecz.

Pierwszorzędna siła do przyrządzania zakąsek w pierwszorzędnym barze w Łodzi poszukiwana. Oferty z referencjami sub. „Bar" do biura ogłoszeń S. Fuchs, Łódź, Piotrkowska Nr. 50.

Doktór

Klinger

SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW.

Andrzeja 2. Tel. 132-28

Przyjmuje od 9—11 i 5—8. w niedziele i święta od 10—12

Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

DOKTÓR

H. Wołkowyski

Cegielniana № 4

(Dawniej Cegielniana 36)

telefon 216-90

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja

Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9 w niedziele i święta od godz. 9—1

Dla pań oddzielna poczekalnia.

ZDROWIE TO SKARB.

Primeros PREZERWATYWY

antyseptycznie spreparowane, to gwarancja zdrowia

Wystrzegać się naśladownictw.

Dr. med.

S. Kantor

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.

PIOTRKOWSKA 144 RÓG EWANGELICKIEJ.

Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45.

Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

H. Lubicz

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Cegielniana № 7

(według starej numeracji Cegielniana 43 telefon 141-32

Przyjmuje od g. 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—1 Dla pań oddzielna poczekalnia.

KAPELUSZE DAMSKIE

POLECA

Salon Mód

9 Zawadzka 9

Kupno i sprzedaż

OKAZAJA sypialnia brzozowa, orzechowa, mahoń dąb, kredens pokojowy orzech, garderoby, szafy, wyprzedaje tanio, stolarnia ul. Warszawska 16 przy Napiórkowskiego. 14

SAMOCHÓD „Chevrolet" taksówka torpedo do sprzedania okazyjnie, Zakątna 3, dozorca wskaże. 14

BIŻUTERJA, zegarki na raty. Ceny gotówkowe „Precioza". Piotrkowska 123 w podwórzu. 25

OKAZYJNIE do sprzedania dwie otomany, tapczan, tremo, krzesła, kredens kuchenny. Tapicer, Główna 11.

Rozmaite

POSZUKUJĘ wspólnika ewentualnie szofera do samochodu ciężarowego Szopena 41 przy Łagiewnickiej 14

AKUSZERKA Kasowa i prywatna M. Kaliska, Kościelna 5, przyjmuje zamówienia, porady bezpłatnie, tel. 123-72. 17

UWAGA! Wypożyczam garderobę męską ślubną i balową. 6-go Sierpnia 20, sklep galanteryjny. 14

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p

przyjmuje do reperacji.

ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu

Apretura,

kompletnie urządzona

do wydzierżawienia

lub sprzedania. Również pomocnicze maszyny przędzalnicze. Telefonować 126-29.

Posady

MŁODA panna, wykształcona, zdolna, pracowita, posiada pewną praktykę biurowa, szuka jakiegokolwiek zajęcia Oferty do adm. sub „D. A."

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. profesora Sekulowicza. Warszawa, Żurawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki, polskiej, ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. 21

Slavia mistrzem

piłkarskim Czechosłowacji

Ubiegłej niedzieli odbył się w Pradze decydujący mecz piłkarski o mistrzostwo Czechosłowacji. Slavia po zaciętej walce pokonała Bohemnians w stosunku 3:0 uzyskując tytuł mistrza na rok 1931. Charakterystyczne, że Slavia poraz trzeci z rzędu zdobywa mistrzostwo, mimo iż Sparta znajduje się w dobrej formie.

Dalsze rozgrywki o puhar Davisa

Egipt, Japonja i Anglja zakwalifikowały się do trzeciej rundy

Pierwsze spotkania tenisowe o puhar Davisa w drugiej rundzie już się rozpoczęły i przyniosły zwycięstwa faworytów.

W **Helsingforsie Egipt** bez trudu pokonał Finlandję w stosunku 4:1. Jedyny punkt dla Finlandji uzyskał znany tenisista Grahn.

W **Zagrzebiu** Japonja zapewniła sobie również przejście do trzeciej rundy wygrywając w ciągu dwuch pierwszych dni dwa single i jeden double, wreszcie **w Bruksell** Anglja bez trudu pokonała Belgję w stosunku 5:0. Wszystkie spotkania zakończyły się w trzech setach.

Wszyscy sportowcy w całej Polsce

czytają tygodnik sportowy

„REKORD"

Cena egzemplarza

— 10 GROSZY —

do nabycia we wszystkich kioskach gazetowych w Rzeczypospolitej

Mecz tenisowy Norwegja—Polska

rozpoczyna się w dniu dzisiejszym w Oslo

W dniu dzisiejszym na reprezentacyjnych kortach Madse rud Tenis Clubu w Oslo rozpocznie się międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Norwegja o puhar Davisa.

Począwszy od dnia dzisiejszego przez trzy dni drżeć będą serca sportowców polskich i norweskich.

Sportowcy jednego i drugiego kraju oczekiwać będą z wielką niecierpliwością wyniku spotkania, które dla każdego narodu posiada kolosalne znaczenie.

Zainteresowanie tą walka jest rzeczywiście potężne. Nie wiadomo bowiem, kto zwycięży.

I właśnie ten moment niepewności i nieświadomości potęguje zainteresowanie tym spotkaniem zarówno w kraju Norwegów jak i w Polsce.

Tenisiści norwescy, nie opuszczali dotąd swego kraju, nie ukazywali się na szerokiej arenie międzynarodowej, biorąc jedynie udział od r. 1926 w turnieju państw północnych. Dopiero dzięki udziałowi norwegów w rozgrywkach o puhar Davisa mieli tenisiści norwescy możność zmierzenia się z przeciwnikami zagranicznymi, goszcząc nawet u siebie dość sławne rakiety.

To jednak nie wystarczy, by określić stosunek tenisu norweskiego do polskiego.

Polscy tenisiści mają już za sobą piękne sukcesy, większość naszych zawodników może się już poszczycić całym szeregiem pierwszorzędnych zwycięstw, słowem możemy uważać się za bardziej zaawansowanych w „białym sporcie". Taka jest zresztą opinja w sferach tenisowych, ba nawet Norwegowie przyznają Polsce wyższość, uważając, że jesteśmy w tenisie znacznie silniejsi od nich.

A jednak mimo tych wszystkich atutów, które przemawiają za zwycięstwem naszych barw, w sercu każdego polskiego sportowca wynik tego spotkania oczekiwany jest z niecierpliwością.

Okoliczności w jakich odbywały się przygotowania naszych reprezentantów do tego spotkania stanowczo nam nie sprzyjały. Obóz treningowy, który rozpoczął się dość wcześnie, nie mógł zgromadzić naszych najlepszych tenisistów z najróżnorodniejszych powodów.

Przybywali więc niektórzy ze znacznem opóźnieniem, a Maks Stolarow odniósł chyba najmniej korzyści z obozu treningowego.

W dodatku spadła na nas przed kilku dniami wieść jak grom z jasnego nieba. Maks Stolarow nasz czołowy tenisista, obeznany z kortami zagranicznemi, na którego cała Polska najbardziej liczyła, mimo iż znajdował się bez treningu zachorował nagle i nie mógł pojechać do Norwegji. Na miejscu jego wstawiono do reprezentacji starszego brata Maksa Jerzego. Ogółem więc pojechało do Norwegji trzech reprezentantów: **Tłoczyński, Jerzy Stolarow i Hebda.**

Kapitan związkowy PZLT inż. Meyerhoff miał się na miejscu zorjentować w formie naszych reprezentantów i wystawić odpowiednich zawodników do gier pojedyńczych i do doubla. W chwili gdy piszemy te słowa zawodnicy zostali już wyznaczeni Jakby jednak nie wypadła decyzja inż. Meyerhoffa i mimo pechu wskutek choroby Maksa Stolarowa powinniśmy jednak mecz z Norwegją wygrać.

Norwegowie są bowiem najsłabszym z dotychczasowych przeciwników Polski w grach o puhar Davisa. Nie umieli się oni dotąd wstawić na arenie międzynarodowej, nie mogą się poszczycić żadnemi sukcesami na tem polu i dlatego zwycięstwo winno nam bezwzględnie przypaść w udziale.

Przeciwko naszym reprezentantom wystawiają Norwegowie następującą drużyne: single: **Torlaf Torneldsen i Jack Nielsen,** double: **Christoffersen i Fagerstrom.**

Z myślą o Olimpjadzie w Los Angeles

pracują obecnie nasze związki sportowe

Na ostatniem zebraniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego omawiano — poza podanemi przez nas już szczegółami — szereg ważniejszych kwestyj związanych z udziałem Polski w igrzyskach X-ej olimpjady w Los Angeles.

Zastanowiono się zatem nad sprawą organizowania zawodów międzynarodowych, wykorzystania wpływów Polski w federacjach, obsady sędziowskiej poszczególnych konkurencyj na igrzyskach (mecz niezmiernie ważna dla szermierki i pięściarstwa), dyskutowano na temat obozu przedolimpijskiego, trenerów zagranicznych i funduszów.

Pięściarstwo ma wystąpić z konkretnym projektem po zebraniu wydziału sportowego. Dla pływactwa będzie sprawdzianem umiejętności mecz z Czechosłowacją, a dla hipiki — eliminacja w Nicei w roku 1932.

Szermierka kroczy naprzód, trener Szombathely pozostaje nadal, a Legja w Warszawie, której nasi czołowi szermierze są członkami, zbiera fundusz na ich wyjazd. W roku bieżącym odbędzie się spotkanie rewanżowe z Węgrami w Budapeszcie oraz mistrzostwo Europy w Wiedniu (od 26 maja do 4 czerwca), co da możność zorjentowania się w szansach naszych szablistów. Wielka to szkoda, że por. Kazimierz Laskowski wycofuje się definitywnie z czynnego życia sportowego ze względu na pewne zatargi.

Przedstawiciel wioślarstwa p. inż. Lenartowicz omawiał szanse dwójki bez sternika, oraz dwójki ze sternikiem, które są bodaj że większe ze względu na mniejszą konkurencję. Wchodzą więc w grę „04 Poznań" i Włocławek; ewentualnie pojedzie 6 do 8 zawodników. Może da się również przygotować czwórkę. Mamy zaproszenie do Paryża na czerwiec którego nie przyjęliśmy ze względu na brak treningu, a pozatem jedziemy tam na mistrzostwa Europy w sierpniu, proponując Belgom w drodze powrotnej regaty w Antwerpji.

Kolarstwu trzeba dać dobre warunki treningowe przez cały rok, co można uskutecznić tylko zagranicą, więc oprócz Szamoty należałoby również wysłać Stefańskiego.

Sztuką sportową zajmuje się osobiście dyrektor departamentu w Ministerstwie Oświaty p. Skoczylas; jest to dział, który nic nie będzie kosztował, gdyż Amerykanie płacą za transport, ubezpieczenie itp.

Na zakończenie postanowiono wysyłać co kwartał do poszczególnych związków kwestjonarjusze przydzielając na stałe każdą gałąź sportu desygnowanym przez Związek Związków członkom, którzy aż do Olimpjady będą się nią zajmowali.

Wycieczka sportowców łódzkich

na olimpjadę robotniczą do Wiednia

Jak już donosiliśmy odbędzie się od dnia 19-go do dnia 26-go lipca r. b. w Wiedniu, na stadionie specjalnie zbudowanym przez Gminę Wiedeńską kosztem 6,5 miljona szylingów (8-siem miljonów złotych) Olimpjada Robotnicza.

Stadion leży w sławnym „Praterze" i posiada bieżnię, skocznię, pływalnię, boiska piłki nożnej, i gier sportowych, tor kolarski, oraz trybun obliczone na 150 000 osób.

W programie zawodów sportowych przewidziane są spotkania międzypaństwowe we wszystkich gałęziach sportu, oroz bieg uliczny naokoło Wiednia, na przestrzeni 20 klm. Poza zawodami Komitet Olimpijski urządza: jazdy autobusem po mieście, zwiedzanie różnych zabytków Wiednia i t. p.

Na Olimpiadę Polski Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych wysyła reprezentację Państwową we wszystkich gałęziach sportu.

Łódzki Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy wysyła na Olimpiadę reprezentację okręgu złożoną z 50-ciu zawodników, reprezentującą prawie wszystkie gałęzie sportu. Niezależnie od tego organizuje wycieczkę do Wiednia dostępną dla wszystkich chętnych.

Koszta przejazdu i pobytu w Wiedniu wynoszą zł. 125 (sto dwadzieścia pięć) dla członków organizacji klasowych, zaś zaś dla niezrzeszonych plus zł. 5 (pięć) na fundusz olimpijski. Za opłatę powyższą uczestnicy otrzymują: przejazd koleją do Wiednia i z powrotem, paszport zagraniczny z wizami, noclegi na miejscu w Wiedniu (przez cały czas pobytu) kartę uczestnictwa uprawiającą do zniżek w restauracjii i tramwajach, kartę wolnego wstępu na wszystkie zawody sportowe, odznakę i przewodnik olimpijski. W jedzenie uczestnicy w Wiedniu zaopatrują się sami. Koszta jedzenia wynoszą dziennie od zł. 5—10.

Zgłoszenia chętnych przyjmuje sekretarjat Ł. R. S. K. O. ul. Moniuszki 1 (lokal R. S. S. „Sztern") we wtorki, środy i piątki, od godz. 6 do 9 wiecz.

Zgłoszenia osób zamiejscowych kierować można na adres sekretarza p. Wacława Zatkiego, Łódź, ul. Kilińskiego nr. 160.

Zgłoszenia przyjmowane będą tylko do dnia 31-go maja r. b.

Należność wpłacać trzeba zł. 40 przy wpisowym, resztę do dnia 15-go czerwca r. b.

Szczegółowych informacji udziela sekretarjat w wyżej wspomnianych dniach.

Łódzki Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy.

Dzisiejsze mecze

ligowe w kraju

W dniu dzisiejszym rozegrane zostaną w kraju następujące spotkania ligowe: ŁKS — Pogoń w Łodzi, Ruch—Warszawianka w Warszawie, Czarni—Warta we Lwowie i Garbarnia — Legja w Krakowie.

Wielki pojedynek

Kusocińskiego z Koscyakiem

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Brnie wielki meeting lekkoatletyczny, w którym najważniejszą częścią programu będzie pojedynek Kusocińskiego z mistrzem Czechosłowacji Koscakiem. Świat lekkoatletyczny obu krajów oczekuje z ogromną niecierpliwością wyniku pojedynku dwuch najlepszych długodystansowców Polski i Czechosłowacji. Obok tych dwuch „asów" startować również będą w dniu dzisiejszym w Brnie Nemecky (Moraska Slavia) znany narciarz i Ślezacka (Zidenice).

Protest Lechji

do Zarządu Ligi

Lechja lwowska wniosła protest do Zarządu Ligi w sprawie przegranego meczu 2:4 do Czarnych. Załatwienie tego protestu zostało przez Zarząd Ligi odroczone aż do chwili otrzymania wyjaśnienia z PKS-u.

Kto pojedzie do Florencji

Został już ustalony program święta wiosny we Florencji, który przedstawi się następująco: 20 i 21 maja: szermierka, 29 i 30 maja tenis, 30 i 31 maja lekka atletyka, 31 maja strzelanie z łuku, defilada i rozdanie nagród. Ze strony polskiej pojadą prawdopodobnie Manteufflówna (biegi ,60 100 mtr., skok wzwyż), Jasieńska (kulą), Bersenówna (dysk) i Schabińska (100 m. i płotki).

Kto prowadzić będzie

mecz Polska—Czechosłowacja

Jak już donosiliśmy, w dniu 14 czerwca odbędzie się w Warszawie międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja. W związku z tem Polski Związek Piłki Nożnej wysunął następujące trzy kandydatury na sędziów pp.: Beedhunda (Szwecja), I Ivancisca (Jugosławja) i Retschurego (Austrja).

Decyzja na którego z wymienionych przez Polskę sędziów zgodzi się również i Czechosłowacja zapadnie w dniach najbliższych. Pozwolimy sobie jednak zaznaczyć, że kandydatura Retschurego nie jest szczęśliwie wybraną, gdyż od sześciu lat nie prowadził on żadnego poważnego spotkania, choć dawniej należał on do czołowych arbitrów europejskich, ale należy wziąć pod uwagę, że wiek robi swoje.

Katastrofy żywiołowe w południowych Niemczech

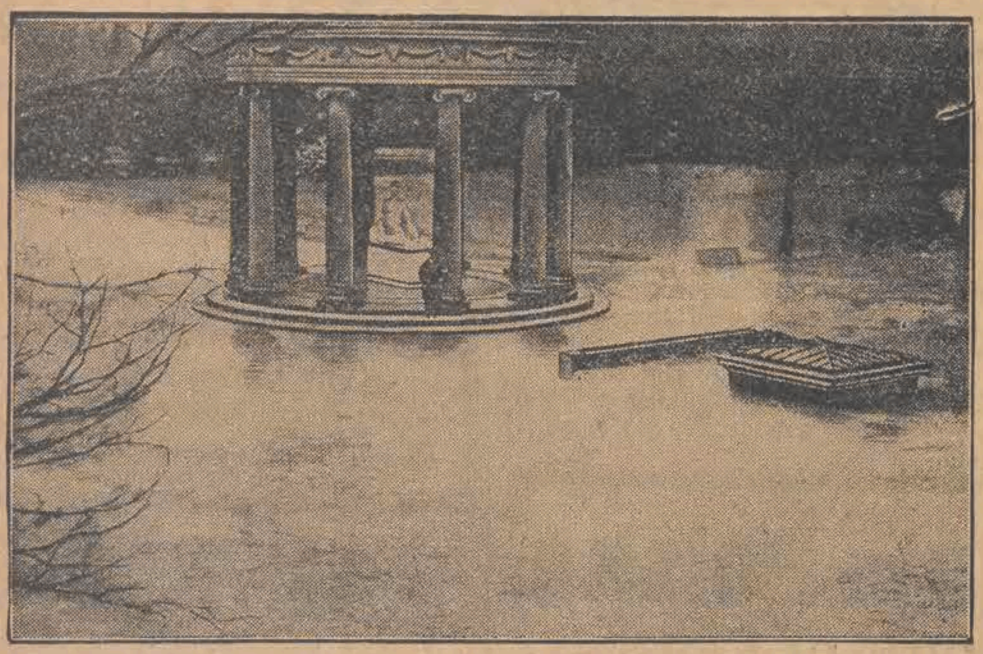

Homburg i Wirtembergę nawiedziły ostatnio straszliwe katastrofy żywiołowe. Wskutek zerwania się chmury, całe miasta znalazły się pod wodą. Na fotografji widzimy zalany park kuracyjny w Homburgu.

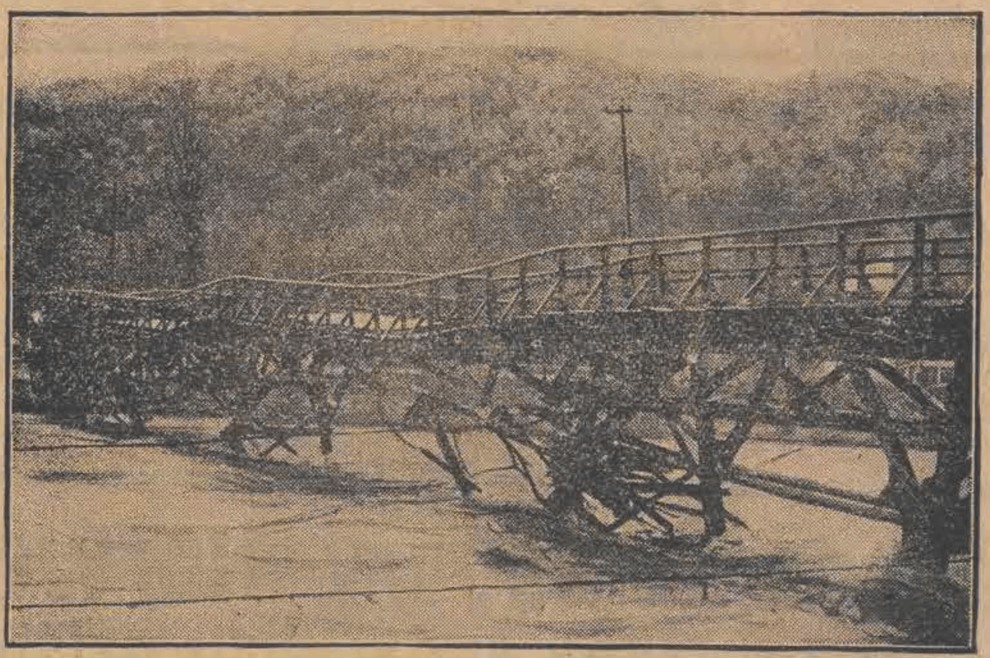

Most w Wirtemberdze został niemal całkowicie zniszczony przez nawałnicę. Straty sięgają setek tysięcy marek.

Ku pamięci bojowników o wolność Irlandji

Ku pamięci bojowników o wolność Irlandji, straconych przez sądy angielskie w roku 1916, w Dublinie zorganizowano obchód żałobny i pochód przez ulice miasta.

Hitler — świadkiem w procesie politycznym

W Berlinie rozpoczął się proces sądowy przeciwko nacjonalistom niemieckim, oskarżonym o napad zbrojny na swych przeciwników politycznych. Jako świadek powołany został osławiony Hitler (u góry). Gmach sądu oblegały tłumy ludzi, pragnących przysłuchiwać się rozprawie.

Skandal wśród arystokracji berlińskiej

Baronówna, która urodziła dziecko w trzy mies. po ślubie

Przed berlińskim sądem cywilnym toczy się obecnie **sensacyjny proces, który wysunął się na czoło kroniki skandalicznej Berlina.** Proces ten wywołał olbrzymią sensację dzięki temu, **że bohaterami jego są osobistości ze sfer arystokracji rodowej i przemysłowej.** Tło procesu jest następujące:

W październiku 1928 roku zawarty został związek małżeński pomiędzy synem **wielkiego przemysłowca, popularnego w sferach śmietanki berlińskiej, Jerzym von Gontardem i baronówną Sonją von Kleist.**

W pół roku po ślubie, który był swojego rodzaju ewenementem w życiu towarzyskiem Berlina, młody małżonek, Freiherr von Gontard **wniósł do sądu skargę z żądaniem unieważnienia małżeństwa.**

Fakt ten wywołał zrozumiałą sensację. Daleko większą sensację wywołały jednak motywy tej skargi. Von Gontard skargę swą **uzasadnił tem, że nie wiedział w chwili zawierania małżeństwa o tem, że żona jego posiadała przed ślubem aż... sześciu kochanków, również arystokratów. Ponadto w trzy miesiące po ślubie, młoda małżonka powiła syna, do ojcostwa którego, von Gontard bynajmniej się nie poczuwa.**

Sąd udzielił wówczas rozwodu, z tem jednak, że von Gontard będzie musiał swej byłej żonie płacić alimenty.

Von Gontard wyszedł jednak z założenia, że ponieważ oficjalny jego syn nie jest jego synem faktycznym nie ma obowiązku, mimo wyroku sądowego, płacić na utrzymanie dziecka...

I wówczas do sądu wpłynęła druga skarga, tym razem byłego teścia barona von Kleista. Baron skarżył swojego b. zięcia o nie płacenie alimentów córce. Von Gontard tłomaczył się jednak, że **nie ma pieniędzy, gdyż jest na utrzymaniu ojca,** który mu wypłaca skromną pensję.

Oczywiście tłomaczenie to zostało obalone, gdyż stwierdzono, że Gontard rzuca pieniędzmi na prawo i na lewo. W rezultacie sąd orzekł, że jeżeli Gontard nie będzie płacił na utrzymanie dziecka, **wówczas poza normalną pensją ustaloną przez sąd, płacić będzie musiał grzywnę w wysokości 1000 marek za każdą niewypłaconą pensję miesięczną.**

Londyn stolicą filmu dźwiękowego

Wspaniałe urządzenia wytwórni filmowych

Jak wiadomo film dźwiękowy może być wygrywany wyłącznie w t. zw. studjach. Okoliczność ta zachwiała supremacją Hollywood, która opierała się przedewszystkiem na niezwykłej i niespotykanej gdzieindziej fotogeniczności kalifornijskiego krajobrazu. Tymczasem zaś w nowych warunkach środowiska amerykańskiego przemysłu filmowego zostały poważnie zagrożone konkurencją Londynu. Powodzenie Londynu nie jest zjawiskiem przejściowem, lecz oparte na niewzruszonych ekonomicznych podstawach, zapewniających mu trwałość.

W Elsterze leżącem o 20 km. od Londynu ukończono teraz ósmą „scenę dźwiękową". Scena ta jest zbudowana na wzór wielkich teatrów i pozwala na szybką zmianę dekoracji. Pozatem znajdują się tam wielkie komory z galwanizowanej blachy, gdzie dokonywa się udźwiękowienia taśmy. Komory te posiadają podwójne przedzielone warstwą powietrza mury i wyłożone są wewnątrz specjalnemi obiciami nie przepuszczającemi żadnego dźwięku.

Elsteree posiada swoją własną elektrownię, gazownię, zakłady malarskie, stolarnię i t. d., gdzie zatrudnionych jest 600 techników i potrafi wyprodukować 60 filmów rocznie.

Wytwórnia ta rozwinęła się tak dopiero w ostatnich 2 latach, przy wprowadzeniu filmów dźwiękowych. Rywalizuje z nią wiele takich samych przedsiębiorstw w samej Anglji jak np. „Gaumont-British", rozporządzając większymi jeszcze kapitałami. Największą i najlepiej zorganizowaną scenę dźwiękową posiada „British and Dominione Company".

Nieście pomoc najbiedniejszym

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24. 136-43. 136-44. 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68.148

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4, tel. 165.00; KATOWICE: Biuro dzienników „Haga" Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9, tel. 7.17; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski, ul. 3-go Maja nr. 28; BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hlawski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski, 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krupówki nr. 30; GDYNIA: Pensjonat „Victoria Regia", tel. 19.02; TARNÓW: ulica Krakowska nr. 2; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marji nr. 31, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: ul. Żeromskiego nr. 23, tel. 31; KIELCE: ul. Sienkiewicza nr. 46, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Iłżecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garncarska nr. 3.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty), nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. i redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.